

Kobranocka, Kocham Cię jak Irlandię

Znikałaś gdzieś w domu nad Wisłą,
Pamiętam to tak dokładnie,
Twoich czarnych oczu bliskość,
Wciąż kocham Cię jak Irlandię.

A Ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze, co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale.

Przed szczęściem żywić obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz,
Wlokę ten ból przez Włocławek,
Kochając Cię jak Irlandię.

A Ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze, co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale.

Gdzieś na ulicy Fabrycznej
Spotkać nam się wypadnie,
Lecz takie są widać wytyczne,
By kochać Cię jak Irlandię.

A Ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze, co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale.

Czy mi to kiedyś wybaczysz?
Działalem tak nieporadnie.
Czy to dla Ciebie coś znaczy
Że kocham Cię jak Irlandię?

A Ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze, co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale, Cię wcale.